

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.
Reklama za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rozwiązanie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

(Ostatnie posiedzenie w tej kadencji.)

Lwów, 21 grudnia.

Przy niezwykle licznych udziałach członków o-
dbyło się wczoraj wieczorem ostatnie w bież. kadencji
posiedzenie plenarne Izby. Przewodniczył obradom
prezydent Piepes-Poratyński, jako komisarz
rządowy obecny był radca nam. Piwocki.

Po przyjęciu protokołu poprzedniego posiedze-
nia, sekretarz Izby dr. Stesłowicz zdał spra-
wę z bieżących czynności biura, poczem z porządku
dziennego przystąpić miano do zaproponowania mini-
sterstwu handlu delegata Izby do państwowej Rady
przybocznej dla budowy dróg wo-
dnych. Sprawa ta nadspodziewanie dłuższą wy-
wołała dyskusję. P. Jonasz zaproponował p. Bole-
sława Długoszewskiego, p. Michalski rektora Romana
Dziesławskiego. Po przemówieniach pp. Baczewskie-
go, Ciuchcińskiego i innych, ostatecznie uchwalono
przekazać tę sprawę do załatwienia prezydium (któ-
re, mimo rozwiązania Izby, pełni funkcje swe nadal)
z przybraniem po dwóch członków sekcji handlowej
i przemysłowej.

Z kolei odczytano reskrypt namiestnictwa, za-
wiadamiający, że ministerstwo handlu rozwiązu-
je Izbę z dniem 20 b. m. i poleca zarzą-
dzenie nowych wyborów, na podstawie za-
twierdzonej nowej ordynacji wyborczej, która — pa-
wiasem wspomniawszy — zwiększa skład Izby z 34
na 36 członków.

W myśl pierwszego reskryptu wybrano t. zw.
komisję wyborczą, w skład której weszli pp.: Baiser,
Gubrynowicz, Moser i Russmann.

Następnie sekretarz dr. Stesłowicz w dłuższym
wywodzie przedstawił sprawę t. z. obrotu mlewa
i dzieje jej od r. 1882, kiedy po raz pierwszy w Au-
stryi obrot mlewa został zaprowadzony. Na wniosek
biura polecono prezydium, aby ze względu na inte-
resy rolnictwa i młynarstwa galicyjskiego wzięło jak
najwyższy udział w będącej w toku wspólnej akcji
czynników interesowanych, a zdążającej do pono-
wnego przywrócenia tego obrotu.

Po skreśleniu z porządku dziennego spraw
mniej ważnych, przystąpiono do budżetu Izby na
rok 1902. Preliminarz wydatków w myśl referowa-
nych przez p. Gubrynowicza wniosków komisji bud-
żetowej, przyjęto w łącznej cyfrze 58.825 koron,
celem pokrycia zaś uchwalono utrzymać w mocy do-
datek Izbowy do podatku zarobkowego w wysokości
dotychczasowej 2½ proc.

Z wydatków, budżetem Izby objętych, wymie-
nić wypada między innymi:

Dodatek na szkołę handlową we Lwowie 4000
koron, dwa stypendya dla uczniów tej szkoły po
240 kor., dalsza subwencja na utworzenie Muzeum
technologicznego we Lwowie 4000 k., na popieranie
przemysłu rękodzielniczego osobno 2000 k., stypen-
dyum dla 2 uczniów państw. szkoły przemysłowej
we Lwowie 240 k., subwencja dla Towarzystwa
zachęty przemysłu krajowego we Lwowie 400 kor.,
dla szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 k., dla
Akademii eksportowej w Wiedniu 200 k., dla „Ga-
zety handlowo-geograficznej 200 k. Nadto przyznano
Towarzystwu im. św. Stanisława Kostki we Lwowie
ponowny zasiłek na utrzymywanie Przytuliska dla
terminatorów w kwocie 200 k., a N. Goldschmitt-
owi w Jarosławiu, słuchaczowi II. roku wiedeńskiej
Akademii eksportowej stypendyum w kwocie 400
koron.

Ożywioną rozprawę wywołała w dalszym ciągu
sprawa udzielenia subwencji Izbie kupieckiej we
Lwowie. Uchwalono ją ostatecznie w kwocie 200 k.,
ale zarazem dla zadokumentowania, że Izba popiera
przemysł i handel równocześnie, przyznano na wnio-
sek p. Michalskiego subwencję w tej samej wysokości
lwowskiej Izbie rękodzielniczej.

Wreszcie przyznano przewidziane w budżecie
stypendya dla uczniów lwowskiej szkoły przemysłowej
Gwidonowi Jarolimowi z III. i Romanowi Olszewskie-
mu z II. kursu murarstwa w tejże szkole.

Na tem zakończyło się to ostatnie posiedzenie
Izby, a zamykając je, prezydent w serdecznym prze-
mówieniu pożegnał zgromadzonych, wyrażając wszyst-
kim członkom wdzięczność i uznanie za gorliwy
w pracach Izby współudział i nadzieję, że nowa Izba
wyjdzie z wyborów w składzie nieznacznie tylko
zmienionym. Również serdecznie wśród żywych okla-
sków podziękował mowca komisarzowi rządowemu

r. Piwockiemu za prawdziwie obywatelskie
zawsze popieranie wszystkich spraw, Izbę obchodzą-
cych. W końcu prezydent wyraził także uznanie
biuru Izby, na ręce sekretarza, za gorliwą i wydatną
pracę.

Przemawiali z kolei p. Gołąb imieniem człon-
ków Izby z uznaniem dla prezydium biura i zastępcy
rządu, oraz p. Piwocki, którego krótka ale
dosadna i treściwa odpowiedź, głębokie na wszyst-
kich uczyniła wrażenie. W końcu sekretarz Izby dr.
Stesłowicz imieniem biura podziękował za pochleb-
ną ocenę jego działalności.

Nastąpiło z kolei posiedzenie poufne, na któ-
rem uchwalono zrównanie płac urzędników
Izby z płacami urzędników państwowych
w ten sposób, że płaca sekretarza odpowiadać ma
państwowej randze VI., wicesekretarza VIII., kon-
ceptysty IX., a adjunkta koncepcyjnego randze X.

Na posiedzeniu wczorajszym obecny był także
b. prezydent Izby, członek Izby panów, dr. Mar-
chwicki.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 21 grudnia.

Wczorajsze jawne posiedzenie Rady trwało
bardzo krótko, bo zaledwie kilkanaście minut.

Sprawę połączenia telefonicznego ze stacją
w Woli Dobrostańskiej referował dr. Maryański.
Uchwalono połączenie to przeprowadzić jak najry-
chlej, równocześnie zaś przyjęto do wiadomości za-
strzeżenie ministerstwa, że linia ta ma być używa-
ną tylko do celów publicznych, a nie prywatnych.

Sprawę projektu regulacji placu Krakowskie-
go przedstawił r. prof. Dziwiński. Na wniosek
komisji uchwalono na ten cel dodatkowy kredyt
w wysokości 7300 koron, przyczem wezwano prezy-
dium miasta, ażeby na przyszłość nie rozpoczynano
robót przedź, dopóki odpowiedni kredyt nie zosta-
nie uchwalony.

Na tem zamknięto posiedzenie jawne.

Na posiedzeniu tajnem zostali mianowani kate-
chetami księża: Teodor Kostyszyn, Jan Alek-
siewicz i Jan Rudowicz.

Dyrektorem szkoły im. Sienkiewicza, zamiano-
wany został p. Romuald Kwiatkowski.

Starszymi nauczycielami i nauczycielkami: Ju-
lian Pisiewicz, Michał Mykietyn, Jan Cha-
rzewski, Karol Jaworski, Emil Begiński
i Anna Woroniecka.

Starszym inżynierem zamianowany został Teo-
fil Dzużyński, inżynierami: Łużecki, Jaworski i To-
łoczko *extra stat.* — adjunktem Rykała.

Tym prezydent gwiazdkowym zamknęła Rada
ostatnie swoje przedświąteczne posiedzenie, poczem
prezydent życzył wszystkim Wesołych Świąt i wza-
jem odbierał życzenia.

Rada państwa.

(Depesza Słowa Polskiego),

Izba panów.

Wiedeń, 21 grudnia. Posiedzenie Izby panów
rozpoczęło się wczoraj o godz. ½2 popoł. Po odczy-
taniu kilku wniosków i załatwieniu formalności, przy-
stąpiono do dyskusji ogólnej nad prowizoryum
budżetowym. Pierwszy przemawiał książę
Schönburg. Ubolewał on, że Izba nie może obrado-
wać nad budżetem normalnym, tak samo, jak nie
może radzić nad taryfą cłową, któraby mogła służyć
za podstawę do rokowań z zagranicą w sprawie tra-
ktatów handlowych. Parlament znajduje się w stanie
powolnej rekonwalescencji, wyzdrowienie to jednak
powinno być szybciej nastąpić. Wprawdzie sytuacja
w ostatnim czasie nieco się poprawiła, ale i dziś
jeszcze zadowalniać nie może. Mowca roztrząsa ob-
szernie kwestję ugody z Węgrami i sądzi, że
trudności, jakie się wyłoniły przy załatwieniu tej
ugody, obniżyły kredyt normalny monarchii. Z obu-
rzeniem musieliśmy ostatnimi czasy spoglądać na
wzrost stronnictw radykalnych.

Ugoda powinna być sprawiedliwa, a obie stro-
ny powinny być równie silne, — ale to niemożliwe,
gdy z jednej strony stoi rząd ściśle z większością
parlamentu związany, a z drugiej rząd, który par-
lamentu wcale za sobą niema. Następny mowca pra-
łat Zschokke ubolewał z powodu prądów, zwró-
conych przeciw kościołowi katolickiemu i kongrega-
cyom, wykazuje humanitarną i pożyteczną działal-
ność kongregacji, która powinna budzić u wszystkich
ludzi szacunek.

Po pralacie Zschokkem zabrał głos książę
Auersperg i oświadczył, że z konstytucją
i parlamentaryzmem w Austrii nie zwa-
sze postępowano w sposób zupełnie lo-
jalny. Austriacką „jedolitą myślą państwową“
przez dłuższy czas ciągle szafowano tak, że nastąpiła
sytuacja dzisiejsza, z której wyjście możliwe tylko
wówczas, jeśli rząd pozostanie silnym i bezwarunko-
wo nie będzie udzielał koncesji narodowościowych
bez wzajemnego porozumienia.

Załatwienie ważniejszych spraw parlamentar-
nych nie może być zawisłe od koncesji narodowo-
ściowych. Mowcy nie wydaje się prawdopodobnem,
aby nawet w razie przejściowego absolutyzmu mo-
żna było wyjść z dzisiejszego zawikłania, gdyż ciągle
wracano do obecnego ustroju państwowego. Taki
krok przejściowy zniszczyłby kredyt państwa, pod-
kopałby stosunki ekonomiczne ludności i narzuciłby
na nią nowe ciężary wobec zagranicy i drugiej poło-
wy monarchii. Należy się spodziewać, że nastąpi
otrzeźwienie, że uda się parlamentarnie rządzić da-
lej. Konstytucja obecna nie jest najlepszą, ale
stronnictwo mowcy uważa ją za jedyne możliwą,
jeżeli w Austrii mają być wogóle rządy konstytu-
cyjne.

Mowa dra Koerbera.

Z kolei zabrał głos prezydent ministrów Koer-
ber. Podnosi, że Izba panów była zawsze wiernym
obroncą urządzeń konstytucyjnych mimo, że jak
w ogóle każda wielka instytucja polityczna, repre-
zentuje w swem łonie rozmaite zapatrywania. Za-
wsze była świadomą swych praw i obowiązków.
Wśród wielu przesileni, jakie nasze krótkie stosun-
kowo życie konstytucyjne przeżywało, Izba panów
dowodła swej racji bytu przez troskliwe przestrze-
ganie swych obowiązków, przez swą gorliwość i nie-
zachwiane wytrwanie przy strzeżeniu interesów o-
gólno-państwowych. W tem leży potęga Izby panów
i stąd czerpie ona coraz to nowe siły. Mojem zda-
niem — mówił dr. Koerber — nie ma innej pilniej-
szej sprawy, jak spokojny rozwój naszego prawa pu-
blicznego.

Rząd jest silnie przekonany o konieczności sta-
nu konstytucyjnego. W ciężkich godzinach odrzucił
wszelkie propozycje, które do usunięcia istniejących
trudności dążyły w drodze innej, jak konstytucyjnej.
Sądził, że gorliwa praca znowu przywróci da-
wniejszą formę obrad i że powodzenie będzie naj-
lepszym zadośćuczynieniem dla ogólnego zapomnie-
nia przeszłości. Po przebiegu sesji wiosennej mie-
liśmy poniekąd prawo tego się spodziewać i mógł-
by tu bez zmiany powtórzyć słowa, które przed
dwoma miesiącami na innym miejscu wypowiedziałem
o stanowisku naszym wobec nadzwyczajnych pełno-
mocnictw, jakie rządowi dają ustawy grudniowe.

Także w naszych dążnościach znamy tylko je-
dną wytyczną, t. j. dobro państwa, które w rozwoju
swym nie może być wstrzymane. Nie należę do pes-
ymistów w rządzie, przeciwnie mam i nadal na-
dzieję, że spojrzenie w przepaść, do któ-
rej przez zawikłania ostatnich lat
państwo się zbliżyło, potrafi nawró-
cić do pracy tych wszystkich, którzy
są odpowiedzialni za konstytucję i
że skończy się ten stan skostnienia,
który musiałby być nieszczęściem
dla nas wszystkich. (Głosy: „Bardzo słu-
sznie!“)

Tego stanowiska rząd i nadal będzie przestrze-
gał, a jest przekonany, że znajdzie w Izbie panów
poparcie swych gorących życzeń, które przez utrzy-
manie urządzeń konstytucyjnych i przez pożyteczną
pracę, zmierzają do uchronienia państwa od grożą-
cego niebezpieczeństwa.

Co się tyczy odroczenia prac przygotowawczych
dla taryfy cłowej, prezydent ministrów oświad-
cza, że rządowi o takim zamiarze nie wiadomo.
Oba rządy przywiązują wielką wagę do jak najry-
chlejszego dojścia tej taryfy do skutku.

Rząd ma również nadzieję uregulowania na
silnej podstawie naszych stosunków ekonomicznych
do krajów korony węgierskiej, jeśli w tej ważnej
sprawie parlament udzieli mu dostatecznego popar-
cia. Również jestem zdania, że tylko wielkie obsza-
ry ekonomiczne zapewnić mogą dostateczną ochronę
materiałnym interesom mieszkalców, do tego dą-
żą.

my też przy rokowaniach obecnie będących w toku. (Żywe oklaski).

* * *

Hr. Schönborn wyraża uznanie rządowi, a w szczególności prezydentowi ministrów za jego patriotyczną ofiarność, mądrość i stanowczość. Jemu mamy do zawdzięczenia, że droga konstytucyjna została utrzymana, a przeszłość jego daje gwarancję, że także w przyszłości z tej drogi nie zstąpi. Mowca może sobie bardzo dobrze wyobrazić, odebranie parlamentowi centralnemu pewnych agend i bez jego szkody. Paragraf 14. wielokrotnie używano i w sprawach, o jakich prawodawca wcale nie myślał.

Mowca wyraża nadzieję, że rząd w przyszłości z paragrafu tego będzie czynił tylko użytek, zgodny z tendencjami ustawodawcy.

Hrabia Romberg wyraża ministrowi rolnictwa podziękowanie za zasługi wobec Tyrolu i Vorarlbergu i omawia demonstracje studentów radykalnych wobec studentów katolickich w Gracu.

Po przemówieniu hr. Romberga rozprawę zamknięto i przyjęto *provisorium budżetowe w drugim i trzecim czytaniu*. Następnie przyjęto również ustawy o sprzedaży gruntów fortecznych w Krakowie, Czerniowcach i Bernie, tudzież o uregulowaniu stosunków pensyjnych rozmaitych kategorii duszpasterzy.

Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych, przekazano osobnej komisji, do której z Polaków wszedł Jan hr. Stadnicki. Ustawę o upoważnieniu kandydatów adwokackich do zastępowania adwokatów w sprawach o przekroczenie, odesłano do komisji prawniczej, a ustawę o polepszeniu plac auskultantów sądowych i dyurnistów, do komisji budżetowej. Na tem przewodniczący o godz. 5 popołudniu zamknął posiedzenie, zapowiadając, że termin i porządek dzienny posiedzenia następnego, zostaną członkom Izby podane w drodze pisemnej.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 21 grudnia.

Zgromadzenie bezrobotnych.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie robotników bez zajęcia, na którym byli także obecni socjalistyczni posłowie do parlamentu: Schuhmeier, Pernerstorfer, Seitz i Ellenbogen.

P. Schuhmeier wywodził: „To, co dziś widzimy, jest bankructwem obecnego ustroju społecznego“. Z kolei polemizował z Luegerem i partją chrześcijańsko-socjalną, na którą, zdaniem mowcy, spada odpowiedzialność za obecnie panujące bezrobocie. Sekretarz partji socjalistycznej, Skaret, zaprzeczył pogłoskom, jakoby robotnicy bez zajęcia zamierzali urządzić demonstrację.

„Gdyby jednak — rzekł — państwo, kraj i gmina nie nie zrobiły dla usunięcia bezrobocia, wtedy dopiero chwycimy się takiego środka, jak demonstracje. (Żywe oklaski).“

Po przemówieniach radnego Reumana i p. Pernerstorfera, uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, by bezzwłocznie przystąpił do wykonania robót inwestycyjnych, celem dania zarobku robotnikom.

W końcu p. Schuhmeier wezwał robotników, by spokojnie rozeszli się do domu i unikali scysy z policją.

Pożyczka miasta Wiednia na cele komunalne.

Wiedeń. Po przyjeździe do skutku porozumienia między reprezentantami gminy wiedeńskiej a grupą finansową, złożoną z Banku niemieckiego, Laenderbanku i spółki akcyjnej „Siemens-Halske“, przyjął wydział miejski wniosek referenta burmistrza Luegera, według którego owa grupa zapewnia gminie objęcie 4 proc. pożyczki inwestycyjnej w kwocie 285 milionów koron po kursie 94½%. Pożyczka ta przeznaczona jest na umiastowienie i rozszerzenie sieci kolei miejskiej, rozszerzenie wodociągów, zwrot długu miejskiego i inne cele komunalne.

Aresztowanie adwokata.

Wiedeń. Aresztowano tu adwokata z Moedlingu, dra Emila Semeka, który dopuścił się sprzeniewierzeń depozytów swych klientów, oraz innych oszustw w tamtejszej kasie oszcz.

Bankructwo fabryki.

Budapeszt. Węgierska fabryka czekolady, która dopiero w ubiegłym roku została założoną (koszt 800.000 koron) zbankrutowała.

Morderca kobiet.

Berlin. W Kilonii zdarzyło się kilka wypadków ohydnych mordów, dokonanych na kobietach. Sprawcę aresztowano. Jest to słuchacz medycyny, który przybył z Wiednia (?).

Zgon ambasadora Herbette'a.

Paryż. Rodzina zmarłego nagle b. ambasadora francuskiego przy dworze berlińskim Herbette'a odmówiła przyjęcia wieńców niemieckich. Zezwoliła tylko na złożenie jednego wieńca od cesarza Wilhelma.

Deklaracja czeska.

Praga. Z kierownictwa parlamentarn. czeskiego klubu, wydano następującą deklarację, zatytułowaną „Po sesji parlamentu“.

„Plany rządu co do budżetu zostały pokrzyżowane i mamy to przeświadczenie, że dalsza działalność parlamentu będzie niemożliwą, o ile nie nastąpi porozumienie w sprawie językowej.“

Niemcy sami uznają już potrzebę zawieszenia broni w sprawach językowych, zanim będzie można przystąpić do konferencji ugodowych. Co do znanej groźby Koerbera zawieszenia konstytucji, możemy tylko tyle zaznaczyć, że nie może być mowy o uruchomieniu parlamentu, póki się nie wytworzy odpowiedni nastrój dla najbardziej piekących kwestji ugodowych.

Punkt ciężkości leży zawsze w czeskim języku urzędowym i czeskiej Wszechnicy na Morawach. Czesi gotowi są snadnie wziąć udział w pokojowym zbliżeniu się do Niemców, domagając się tylko dla siebie sprawiedliwości.

Gdyby rokowania przedwstępne do konferencji ugodowych nie udały się — to każdy będzie wiedział, gdzie należy szukać przeszkody, która je uniemożliwiła.“

Praga. Komitet wykonawczy czeskiej partji agrarnej zastanawiał się nad sprawą konferencji ugodowej. Uchwalono decyzję pozostawić posłom do Sejmu i Rady państwa i w tym celu zwołano wspólną konferencję na dzień 27 bm.

Oświadczenie polskich studentów w Berlinie.

Berlin. Dzienniki wieczorne zamieszczają oświadczenie polskich studentów, stwierdzające wobec znanych rezolucji akademików niemieckich, że demonstracja ich z dnia 13-go grudnia nie była wyrazem ich uczuć antyniemieckich lecz tylko skierowaną była przeciw sposobowi wykładania owego profesora (Schiemana), obrażającemu ich narodowość, a zatem była wyrazem poczucia narodowego honoru.

Cassagnac o zbliżeniu francusko-niemieckiem.

Paryż. Cassagnac pisze w dzienniku *Autorité*, że nie sprzeciwiałoby się to godności Francji, gdyby weszła z Niemcami w porozumienie w sprawach kolonialnych. Byłby to stosunek przemijający z pewnym ściśle określonym celem; natomiast sojusz z Niemcami w samej rzeczy byłby grzechem. Pewien wybitny dyplomata pisał Cassagnacowi, że Anglia obawia się porozumienia w sprawach kolonialnych między Rosją, Francją i Niemcami i uczyni co tylko będzie mogła, aby temu zapobiedz, a liczy przytem głównie na członków gabinetu Waldeck-Rousseau.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W Izbie deputowanych socjalista Colliard wniósł interpelację z powodu przemęczenia rezerwistów z 38 i 75 pp. podczas manewrów wrześniowych. Minister wojny odpowiedział, że przeważna część oficerów spełnia dokładnie swoje obowiązki. Mowca uznaje, że żołnierze wykonywali męczące marsze i postara się, aby w przyszłości zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom. Izba przyjęła porządek dzienny, zgadzający się na oświadczenia ministra.

Na Monte - Citorio.

Rzym. W senacie wniósł senator Fava interpelację z powodu zlynchowania włoskich poddanych w Ameryce północnej. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że dochodzenia przedsięwzięte na skutek zażalenia rządu włoskiego nie wykryły jeszcze winnych. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał słuszność zażalenia i przyrzekł staranne zbadanie sprawy, oraz zaofiarował odszkodowanie. Minister dodał w końcu, że Włochy synów swoich, przebywających zagranicą zawsze otoczą opieką.

Carskie imieniny.

Petersburg. Z okazji imienin cara odbyła się tu parada cerkiewna garnizonu w obecności księcia Czarnogórskiego. Książę wziął także udział w śniadaniu w pałacu carskim, podczas którego car toastował na cześć załogi i księcia Czarnogórskiego a wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz, na cześć cara.

Eksplodyza.

Pittsburg. W fabryce stali tamtejszej nastąpiła eksplozyza i zabiła 5 robotników a 20 zraniła.

Katastrofy kolejowe.

Paderborn. W pobliżu Neuenbecken najechał pociąg osobowy na drugi pociąg z Berlina, stojący na torze, wskutek jakiegoś wypadku. Słychać, że 6 osób zginęło na miejscu, a ogółem jest około 20 ofiar wypadku.

Lyon. Zderzył się tu tramway parowy z pociągiem kolei Paryż-Lyon. Trzy osoby poniosły śmierć, a kilka jest rannych.

Cenny rękopis.

Amberg (w Bawarii). Prefekt seminarium tamtejszego, Beck, znalazł w bibliotece znaczną część rękopisu „Parsivala“ Wolframa z Eschenbachu. Rę-

kopis ten podobno pochodzi z drugiej ćwierci XIII. stulecia.

Węgrzy górą przy Morskiem Oku!

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą o sensacyjnym, a nieznanym dotychczas szczególe, zawartym w instrukcji komendy żandarmerji lwowskiej do posterunku żandarmerji przy Morskiem Oku, mianowicie w instrukcji tej jest nietylko powiedziane, że należy uważać sporne terytorium za węgierskie, ale nadto żandarmi austriacyci obowiązani są nieść w razie konfliktu granicznego natychmiastową pomoc żandarmom węgierskim.

(A do sankcjonowania tego niesłychanego restryktu nikt się przyznać nie chce! *Red.*).

Nieprzyjęcie tytułu.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że według krążących pogłosek cesarz zaproponował ks. Windischgratzowi, narzeczonemu arc. Elżbiety-Maryi, tytuł *herzoga*. Książę jednak odmówił.

Pojedynek.

Budapeszt. W ujeżdżalni tutejszej odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy posłem Wernere-m a adwokatem Reinerem. Powodem pojedynku jest obraźliwe wyrażenie się Wernera o adw. Reinerze w Sejmie węg. Obaj zapasnicy wyszli cało z walki orężnej. Charakterystycznym jest, że minister honwedów, Fejerwary, odmówił zezwolenia na odbycie pojedynku w koszarach.

Składki na ofiary wrzesińskie.

Berlin. Według wiadomości z Poznania, suma dotychczasowych składek tamtejszych na ofiary procesu gnieźnieńskiego wynosi 120.000 m.

Stracenie.

Brunświk. 19-letni robotnik Rietman, który zamordował i ograbił żonę konduktora, został tu wczoraj stracony.

Samobójstwo sportsmena.

W. Waraźdyn. Znany sportsmen, porucznik huzarów Rewes, zastrzelił się po nocy, spędzonej w wesolem biesiadnym kole. Powód samobójstwa nieznan.

Katastrofa na morzu.

Marsylia. Komendant parowca „Kleber“, który niedawno się rozbił, usiłował wraz z 4 majtkami udać się łódką na pokład tego okrętu; łódź się przewróciła, a komendant i 1 z majtków utonęli.

Sytuacja w południowej Afryce.

Londyn. *Standard* donosi, że oprócz dwustu ludzi, którzy odjeżdżają do Afryki południowej w styczniu, postanowiono wysłanie dalszego tysiąca żołnierzy w późniejszym terminie.

Daily Mail donosi, że od czasu zaprowadzenia w portach kolonij przyładowych stanu oblężenia, zmniejszył się znacznie przyrływ ochotników z Europy, którzy zasilali szeregi Boerów.

Graaf Reynet. Rozpoczął się tu proces przeciw Sheepersowi, oskarżonemu o zamordowanie Anglika Arsona, o zniszczenie pociągu kolei żelaznej i okrutne obchodzenie się z wziętymi do niewoli Anglikami.

Londyn. *Times* donosi z Brukseli: Dr. Leyds zaprzecza twierdzeniu, zawartemu w mowie Roseberyego, jakoby Boerowie obchodzili się okrutnie z mieszkańcami i jakoby mordowali angielskich pośredników pokojowych. Leyds twierdzi, że każdy przebywający od Anglików pośrednik pokojowy był uprzejmie przyjmowany. Morgendal, którego na rozkaz Deweta rozstrzelano, nie był pośrednikiem pokojowym.

Lizbona. Minister marynarki zaprzecza podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby w Lauzano Marquez oddział angielski wkroczył na terytorium portugalskie.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Za siódma górą, za siódma rzeką“, balada w 3 aktach z prologiem Stanisława Rossowskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +1° R.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował długoletniego sekundaryusza szpitala krajowego we Lwowie dra Włodzimierza Pajackowskiego, dyrektorem szpitala powszechnego w Sanoku.

Wydział krajowy uchwalił na wczorajszym posiedzeniu przedłożyć Sejmowi w dniu 28 bm. czteromiesięczne *provisorium budżetowe* (po koncie kwietnia r. 1902).

Kancelarya sejmowa otwartą będzie oficjalnie dopiero w piątek 27 b. m. Skład jej urzędników pozostanie ten sam, co w ostatniej kadencji. Na czele kancelaryi stać więc będzie p. radaea Antoniewicz, administracya spoczywać będzie w rękach p. dyr. Piotrowskiego. Protokół sejmowy prowadzić będzie, jak dotychczas, p. dr. Przygodzki. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy w sobotę 28 bm. odbędzie się drugie, wieczorne posiedzenie.

Brody, 18 grudnia. Dziś w południe odbyło się proceście inauguracyjne posiedzenie brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej w nowo zbudowanym budynku na brodzkie stosunki monumetalnym, wykończonym przez inżyniera miejskiego p. Spiro i przedsiębiorcę p. Pilpa. Na posiedzeniu był obecny jako komisarz rządowy, radca namiestnictwa hr. Russocki. Po pięknym przemówieniu prezydenta Izby p. Lazara Blocha, zabral głos hr. Russocki i po przeczytaniu telegramu od pamiestnika hr. Pinińskiego, wyraził Izbie życzenie rozkwitu i rozwoju. Następnie sekretarz dr. Rittel nakreślił rys powstania i rozwoju Izby handlowych i przemysłowych w Europie, a w Austrii i w Brodach w szczególności. Dr. Rittel zaznaczył, że pierwszą na kontynencie europejskim była Izba handlowa w Marsylii w r. 1650 z charakterem czysto prywatnym. 50 lat później zaczęły się Izby handlowe rozwijać, jako wolne instytucje, aż nareszcie rewolucya francuska w r. 1791 przerwała na 10 lat ich życie. Doczekawszy się smartwychwstania 1801 r., ale już ze stygmatem rządowym, przeniosła się do innych państw europejskich, z początku do Prus w r. 1848 z charakterem fakultatywnym i w tymże samym roku ujrzała światło dzienne i w Austrii. Brodzka zaś Izba handlowa powstała 28 września 1850 r., a zreorganizowaną została na handlowo-przemysłową 28 czerwca 1868 r. Po zamknięciu posiedzenia przez prezydenta p. Blocha, zebrani goście podejmowani byli suten śniadaniem.

Z psychologii zeznań. W Berlinie w Towarzystwie psychologicznem dr. W. Stern z Wrocławia miał wykład „O psychologii zeznań”, w którym przedstawił spostrzeżenia swoje, dotyczące omyłek i przeistoczeń, jakim fakty, zachodzące w rzeczywistości, podlegają w wyobraźni opowiadających o nich. Spostrzeżenia, te, mające szczególną ważność dla sądownictwa, zebrali z 30 studentów, między którymi znajdowało się wiele kobiet. Okazuje się, że nawet osoby bezpośrednio w jakiejś sprawie udział biorące, nawet natychmiast po zajściu danego faktu, nie mogą opowiedzieć go z należytą prawdziwością: jedno opuszczają, a drugie dodadzą, inne zupełnie przeistoczą. I tak: zając we wspomnieniu ich przemienia się w kota, kij w parasol; prawa strona staje się lewą; kto siedł tylko, biedz będzie i t. d. Jeśli po upływie dłuższego czasu przychodzi to samo powtórzyć, wzrasta procent pomyłek. Na podstawie tych pomyłek, Stern dowodzi, że w zeznaniach składanych w sądzie pod przysięgą na każdego mężczyznę przypada 1½ proc. na każdą kobietę 3¼ proc. fałszywych świadectw. Przedewszystkiem kobiety, pomimo większej zdolności do zapamiętywania szczegółów, w zeznaniach swoich są mniej pewne. Wogóle zaś twierdzi, że zupełnie prawdziwe przedstawienie rzeczy bez najmniejszej pomyłki jest niemożliwe. Najprawdziwsza wieść już w opowiadaniu trzeciej osoby podlega zdumiewającym zmianom, z tej przyczyny, że nie poprzestając na przytoczeniu samego faktu, staramy się oświetlić rzecz własnym na nią poglądem. Takie uzasadnienie nieuniknionych pomyłek

nawet w stanie najnormalniejszym pod względem psychicznym, musi doprowadzić do zupełnego przewrotu w pojęciach o tem, co jest kłamstwem i naturalnie do bardzo ostrożnego sądzenia dzieci w tym względzie; na tych zaś, którzy stają przed sądem w charakterze świadków, wkłada obowiązek wielkiej na słowa swoje baczności.

Polacy na obczyźnie

Polacy na Syberii. Pewien kapłan podaje w *Kraju* ciekawe szczegóły o katolikach na Syberii, zwłaszcza w pow. tarskim, należącym do gubernii tobołskiej. W powiecie tym żyje obecnie już blisko dwa tysiące katolików. Emigracya na Syberję przynosi pomyślne warunki bytu ludziom, mającym liczne rodziny, bo kto nie ma dzieci, ten nie podola olbrzymiej pracy trzebieńcia lasu i założenia własnej zagrody; tacy więc, zniechęceni, rychło wracają do rodzinnych stron, lub w pogoni za szczęściem, zapuszczają się dalej na wschód. Bardzo przykre stosunki panują w tym powiecie pod względem zaspokajania potrzeb religijnych osiadłych tam Polaków. Najbliższe kościoły są w Omsku i Tobolsku, t. j. w oddaleniu 300—600 wiorst. W Tobolsku jest dwóch księży, proboszcz ks. Przesmycki, który jednak wyjeżdża nie może, gdyż uczy religii w gimnazjum i w szkole Maryjskiej — oraz wikary, ks. Mirski, który przez dziewięć miesięcy w roku jest w podróży po niezmiernie rozległej gubernii tobołskiej, tak, że w ciągu roku robi do 4.000 wiorst drogi. W każdej wsi, gdzie są katolicy, ksiądz może zatrzymać się przeciętnie po dwa dni w roku, aby wyspowiadać, ochrzcić, udzielić ślubów itp., lecz o katechizacji, o pracy nad umoralnieniem, w takich warunkach mowy być nie może. To też chorzy umierają bez Sakramentów, dzieci bez chrztu, a obyczaje przybyszów, w otoczeniu dawnych mieszkańców Syberii, nie dających dobrego przykładu, psują się mocno. Większość jednak dotąd odznacza się przywiązaniem do Kościoła i księży. Skoro ksiądz zawiadomi, że za tydzień lub dwa, będzie w tej a tej wsi, katolicy skwapliwie przygotowują i przystrajają jedną z chat na urządzenie w niej ołtarza i na mieszkanie dla księdza. A gdy upragniony, raz do roku tylko widziany kapłan zjawi się, cała kolonia wybiega na jego spotkanie i wita go z prawdziwym rozrzuwaniem. W niektórych miejscowościach zakładają już katolicy osobne kaplice, bo nabożeństwo w domach prywatnych położone jest ze straszniemi trudnościami, jeżeli się zważy, iż zwykle na ten cel można mieć co najwyżej chatę o dwóch małych izbach. Rząd pozwolił przed rokiem na budowę takich kaplic w miastach powiatowych Kurganie i Tiumenie, teraz zaś starają się o nie także miasta Iszym i Tara. Powiat tarski ponadto poczynił starania o księdza i kościół.

Z za kordonów.

„Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu”. Na posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego 17 bm., przewodniczący dr. Erzepki dał wyraz ogólnemu żalowi, z powodu śmierci Wilhelma Bogusławskiego. Zmarły był laureatem towarzystwa za wielkie dzieło: „Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej”. Przez powstanie uczczono pamięć zmarłego. Następnie przedstawił dr. Erzepki do oceny Zbiór pieśni wielkopolskich ks. Fr. Wawrowskiego, znajdujący się w rękopisie w zbiorach towarzystwa. Próby odczytane wzbudziły ogólne uznanie dla zbieracza i treści, prawdziwie poetycznej. Dr. Erzepki przypomniał, że pierwszym zbieraczem pieśni ludowych w Wielkopolsce był J. J. Lipiński (około r. 1842), następnie towarzystwo zbierało je za pomocą szematu rozdane, a materiały zebrane, bardzo obfite, przekazało do użytku Kolbergowi, który go użył w swem wydawnictwie. Ostatecznie postawił wniosek, żeby materiały, zebrane przez ks. Wawrowskiego, wydrukowano w Roczniku. Dr. W. Lebiński oświadczył, że gdyby zarząd nie mógł zbioru tego wydać, on go wyda przy „Dzienniku”, jak to zrobił z „Nazwami polnemi”.

Na zakończenie przedstawił dr. Lebiński okazy ceramiki polskiej z XVI. wieku, wybrane świeżo na Kujawach nad Gopłem. Pewną ilość monet, przy tej sposobności znalezionych, obiecał oznaczyć dr. Erzepki. Monety te pochodzą z czasów Zygmunta Starego, Stefana Batorego i Zygmunta III. Kilka obcych jest z czasów cesarza Rudolfa II.

Aresztowania w Łodzi. Żandarmeria rosyjska aresztowała w Łodzi około 60 osób, przeważnie robotników. Wszystkich aresztowanych robotników trzymają dotąd, mimo dojmującego zimna, w nieogrzewanej piwnicy, pod pretekstem braku innego miejsca.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 21 grudnia. Zaukniecie wczoraj, giełdy pop Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 651'50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 684 —, Akcje anglo-banku 261 —, Akcje Unionbanku 546 —, Akcje Länderbanku 422 —, Akcje Bankvereinu 442 —, Akcje Bodencredit 885 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 653'75, Akcje kolei południowych 71'50, Akcje Tramway A. 276 —, B. 271 —, Akcje kolei Elbethal 465 —, Akcje kolei póln. —, Akcje. kolei czerń. 631'50 Akcje Alpinu 336 —, Akcje Rirra Muranyi 465 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1385 —, Akcje Fabryki broni 285 —, Akcje tureckie tytoniowe —, Oblig. węg. ind. 92'85, Renta majowa 99 —, Austr. Renta koronowa 95'95, Węg. Renta koronowa 94'25, 66 l. Listy Tow. kred. ziem. 91'90, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4½ proc. Banku kraj. 99 —, 4 proc. listy Banku hip. 90 —, 4½ proc. listy Banku hip. 97'75, 5 proc. listy Banku hipot. 109'50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 97 —, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 93'75, 4 proc. Pożyczka m. l. wowa 87'50, Losy tureckie 100 —, Marki 117'25, Ruble 253 —, Kredyty —, Alpinu —, Kolej państw. —. Usposobienie chwiejne. Montany z powodu pogłosek o rozbiciu się rokowań w sprawie kartelu żelaznego, słabe, przy końcu lombardy wyższe.

WIEKSZOŚCIA!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

38

(Ciąg dalszy).

IV.

Po wyjeździe pana Władysława z Bruśnik, dwór cały wydawał się dla pozostałych jakiś smutny i opustoszały, jak gdyby ubył promień słońca, który wszystkich rozweselał, dodawał otuchy, samą obecnością rozpraszał zwątpienia, świadczył, iż wkrótce nastanie dzień szczęścia i spokoju.

Pani Świetnoska, napisawszy czuły i serdeczny list do Nauhelnu, utonęła w planach i marzeniach przyszłości. W swej wyobraźni widziała ukochanego syna bogatym, wolnym od kłopotów i przykrości, szanowanym i czczonym. Jej Władzio dostępuje w kraju najwyższych zaszczytów, wszyscy ubiegają się o jego łaski, a synowie najpierwszych rodzin, chcąc być z nim w pokrewieństwie, starają się o względy Irenki. Córkę swoją wyda tylko za bogatego, nie może jej narażać na takie życie, jakie sama prowadzi, co to grozi grozzą gonii, a wszystkie siły trzeba wyteńczyć, aby zachować pozory bogactwa i szczęścia.

Dość już nacierpiała się sama, chociaż nie powinna się skarżyć i narzekać, bo ciężkie życie wynagrodził jej Pan Bóg, takim synem, którego zazdrościła jej wszystkie matki. I Robicka, ta jej dobra, kochana Wandzia, skoro pozna Władzia, pierwsza zapragnie mieć w nim zięcia, bo czyż jest drugi na świecie, taki piękny, miły, delikatnych uczuć; taki uprzejmy, a przytem wykształcony, przed którym najpierwsze salony stoja otworem, którego wszyscy utytułowani, jak n. p. hrabia Fredzio, pragną mieć przyjacielem. I jaka przed nim przyszłość! Starostą zostanie wkrótce, a potem pójdzie wyżej i wyżej, zapewne zostanie namiestnikiem, a kto wie, czy nie ministrem. Zostawali inni, równi mu rodem, a nawet nieherbowi, dlategożby nie zajął takiego stanowiska jej syn, herbu Gryf, bogaty i niezależny... Bądź co bądź, o przyszłość syna może być spokojna, zgody bardzo chętnej ze strony Wandzi, którą na-

prawdę bardzo szczerze kocha, jest pewną, a że on podoba się Ewce i potrafi ją rozkocharać i zachwycić sobą, to nie może ulegać wątpliwości.

Na tym jasnym, słonecznym horyzoncie przyszłości widziała tylko jedną chmurkę, jedną niepokojącą wątpliwość, czy maż zostanie posłem?

Tak, Władzio ma słusność, że poselstwo nada całemu domowi więcej splendoru, że innem okiem będą spoglądali Rokiacy na posła sejmowego, aniżeli na właściciela Bruśnika, Wiktorówki i Sęka, że ten zaszczyt poselski przestani ich chwiejne położenie materialne, a o promieni zewnętrzny polor ich życia. Wypatrywała też z uwagą i niecierpliwością, starannie ukrywając, każdej sposobnej chwili, aby poruszyć sprawę wyborów i przypomnieć mężowi jego zobowiązania.

Pan Świetnoski przez pierwsze dwa dni nie tracił ani wesołości, ani humoru, liczył, że syn, sam zainteresowany w przeprowadzeniu pozwolenia na wyręb lasu, otrzyma je na pewno. I utartym zwyczajem, po rannej kawie kazał zaprzęgać do wolanta i wyjeżdżał na ilustrację folwarków, wszędzie miał coś do zganiania ekonomom i dozorcóm, których pokornych raportów wysłuchiwał z niecierpliwością i wracał do domu na obiad rozweselony ładnym wyglądem zbóż, zapowiadających urodzaj. Po drzemce peobiednej, przeglądał rachunki folwarczne i szedł do stajni, obór, by przyjrzeć się wracającemu z pastwisk bydłu.

Napomknienia żony o wyborach zbywał żartami, odkładając zajęcie się nimi do czasu, gdy przyjdą pewniejsze wiadomości o terminie i kandydatach. Wreszcie uległ żądaniu i posłał po Szaję, oczekując go w swej kancelaryi.

Wszedł zdyszany i po zwykłym przywitaniu, stanął pokornie u progu.

— A co tam, Szaja?

— Co ma być? Wszystko po staremu, tylko, że ja dopiero co przyjechałem z miasteczka, gdzie byłem w interesie jasnego pana dziedzica.

— Zrobiłeś co? — spytał obojętnie.

— Dlaczego ja nie miałem zrobić? — rzekł tonem zdziwienia. — Jasny pan dziedzic chce być posłem, nu, dobrze; jasny pan dziedzic kazał mi zapisać żydków, ja to zrobiłem, ja wynajęłem furmankę, straciłem dzień; nu, ja wiem, że moje nie przepadnie: jasny pan dziedzic to mi porachuje.

— Pogadamy o tem później, a teraz opowiadaj.

— Ja najpierw pojechałem do miasteczka, tam zaraz poszedłem do Icia Bleichsteina i Ozyasza Fi-

gla... Jasny pan dziedzic ich zna; to najpierwsi kupecy, ludzie bogaci... Im rozpowiedziałem cały interes... Oni gadali i radzili długo...

— I cóż, zgodzili się? — zawołał zniecierpliwiony właściciel.

— Dlaczego nie mieli się zgodzić?... Tam przecież był Szaja — i palcem wskazującym lewej ręki dotknął się swej piersi — a gdzie Szaja, to interes jasnego pana dziedzica iść musi, tak, jak poszedł ten z lasem.

— Nie marudź, gadaj!

— Oni, Icio Bleichstein i Ozyasz Figiel, chcą założyć fabrykę w naszym miasteczku.

— Jaką fabrykę?

— Taką z kafilami, piecami, dachówkami, nu, taką z gliny.

— A niech zakładają! Cóż to mnie obchodzi? Ty mi mów o wyborach.

— To jest właśnie cały interes, bo jak oni zaczną budować fabrykę, trzeba im zaraz płacić podatki, a jak ta fabryka będzie ze Sejmu, to oni zaraz nie potrzebują płacić podatków, i to jest pierwszy interes... Jasny pan dziedzic powie tam, we Lwowie, co tę fabrykę trzeba zrobić w naszym miasteczku, to kogo oni mają tam słuchać? tylko jasnie wielmożnego dziedzica.

— Hm... hm... pomyślę o tem. To już wszystko?

Ja zaraz powiem... Wszyscy kupecy, całe miasto, proszą jasnie wielmożnego dziedzica, aby kazał zrobić kolej do miasta naszego, bo jak handlować, kiedy chłop drze za furmanki, jak odstawiać delikatne kafe, kiedy chłop potłucze wszystko na wozie?... Więc oni wszyscy proszą, aby jasnie wielmożny dziedzic powiedział mądre słowo, a kolej będzie, i zarobek będzie.

— Hm... hm... powiadasz kolej?... to nie zła myśl... i ja miałem podobny projekt...

— Widzi jasnie pan dziedzic — zawołał pachciarz rozpromieniony — oni mają także głowy i wiedzieli, co mówić!

Właściciel uśmiechnął się, że nie słyszy tych słów, i mówił zwolna, raczej do siebie, aniżeli do Szaj.

— Kolej możnaby poprowadzić przez Wiktorówkę... zapłaciliby dobrze za grunta... dostawa byłaby bliska...

— To byłby interes! — zawołał pachciarz z zapałem.

(C. d. n.).

Budapest, 21 grudnia. Wczorajsza giełda aust. kredyty 650.75, Węgierska pożyczka premijowa 177.50, Węg. kredyty 665.80, Węg. bank hipoteczny 479.—, Węg. bank eskontowy 424.—, 4-procentowa renta 118.50, Węg. bank komercyjony 2476.—, Akcja elektryczna 248.—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 54.—, Węg. renta koronowa 94.10, Austr. renta złota 118.90, Austr. renta koronowa 99.75, Peszteńska kolej miasłowa 589.50, Elektryczna 290.—, Ganz & Co. 26.50, Salgo Tarjan 569.—, Rhin Murany 463.—, Austro Węgierska kolej państwowa 853.—, Kolej południowa 68.—.

Berlin, 21 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205.40, Staatsbahny 140.75, Disconto Comandit 180.70, Berlin. Tow. hand. 140.—, Laura 186.40, Bochumer 172.75, Kolej półn. wschodnio-pruska 78.80, Ruble za gotówkę 218.10, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 93.50, Kolej Meridionalna 133.50, Losy tureckie 102.—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 180.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 308.75, Lombardy 18.75, Kolej Henry 89.40, Niemiecki bank narodowy 102.50, Kanada Profferd 112.10, Akcje żegluga hamburskiej 107.90, Kurs warszawski —.

Berlin 21 grudnia. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse) Kredyty 205.40 Staatsbahny 140.75, Lombardy 18.75, Ros. banknoty (alt.) 216.10 Disconto Comandit 180.—, Kolej Transwalska: 1899 r. certifi. —.

Frankfurt, 21 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 205.40, Staatsbahny 140.90, Lombardy 18.90, Alpin 203.—, Austriacka renta papierowa 99.40, Austr. srebrna renta 99.35, Austr. złota renta 101.30, Węgierska złota renta 100.10, Unionsbank —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-sach. 118.—.

Hamburg, 21 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 205.65, Lombardy 18.90, Staatsbahny 141.—, Austr. złota renta 101.65, Węgierska złota renta 99.80, Srebro 99.25, placeno, 99.75, żądano. Srebrna renta 99.16, Włoskie 99.18, Losy z 60 r. 142.10.

Paryż, 21 grudnia. Wczor. giełda Cred. foncier 718.— ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecka pożyczka 201.50 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 75.75 ex cup.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 21 grudnia. Pszenica na kwiecień od 8.64 do 8.65, żyto na kwiecień od 7.41 do 7.42, owies na kwiecień od 11.60 do 11.70, kukurydza na maj — do —, Rzepak na wiersień — do —.

Wiedeń, 21 grudnia. (Giełda zbożowa).

Przy zamknięciu wczor. giełdy zbożowej panowała tendencja słaba. Sprzedawano pszenicę 8.84 1/2, owies po 8.92, kukurydę po 5.70.

Berlin, 21 grudnia. Banknoty austr. 85.30. Spirytus 31.20.

Paryż, 21 grudnia. Trzy procent. renta 100.35. Mąka 27.70.

Frankfurt, 21 grudnia. Austr. kred. 205.40. Disconto —.90, Laura —, Kolej państwowe 140.90, Alpin —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążyczna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

FABRYKA Troczyńskiego Pasaż Hausmana, Lwów. Funt pomadek 80 ct. Czekoladek 1.20. Karmelków 50. Herbatników 80. Cukierków na drzewko 1 zł. 9462 5-4

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

Młód ala Malaga prze-wyborny duża szampa-nówka 1 zł. — poleca: han-del Bodnara. — **PRABA-BKA** stara żytnia wódka, flaszka 1 złr. — poleca han-del Bodnara. 9497 15-6

Bardzo korzystnie do od-stąpienia handel delika-tesów z pokojami do śnia-dań w mieście powiatowem obrotu 36 tysięcy koron, czynsz nader niski. Kapitał potrzeby 6.000 koron. Wiadomość w Adm. „Słowa“ pod literą „M. H.“. 9498 6-6

Buchalter korespondent, Poznańczyk, poszukuje zatrudnienia. „Saldo“ p-r. Kłęczany. 9486 6-6

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę! bajecznie tanio!

Materie na suknie, halki i bluzki.

Chustki i pledy (himalaya) chusteczki na głowę włóczkowe, szalik jedwabne etc.

polecają

F. Kornecki i Spółka Lwów, Pasaż Hausmana. 8912 14—13



Bezpłatnie oglądać!

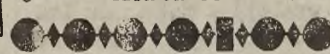
Tanio

kupować!

można nowości wszelkiego rodzaju w magazynie galanterijnym

M. WEIN

tylko plac Trybunalski liczb. 1. 42



Przedziwna nowość!

Odrzynki drzewne, jako opał. Niezbędne pod kuchnię, do warsztatów jako podpałki do węgla, węgole do opał. Półsaga razem z odstawą kosztuje 3 zł. 25 ct., cały sag 6 zł. 50 ont.

Skład Chajasa we Lwowie.

ul. Leona Sapiehy 1. 31 Oszczędność bardzo wielka. 9145 10-8

Skład płócien Korczyńskich we Lwowie. Halicka 16, poleca po cenach konkurencyjnych: Serwety kolorowe, Obrusy stołowe, Ręczniki, Chustki do nosa, Bieliznę damską, perkalową, płócienną, batystową i barchanową, Pończochy, Skarpetki, Płótna, Weby, Perkalę, Batysty, Dymy, Drelichy, Koldry, Materace, Prześcieradła, Poszewki, Sienniki. Wyborną herbatę rosyjską Perloffa za 1/4 funta 40 ct. 5897 30—20

Przemysł krajowy!

Na Gwiazdkę!

Zabawki jaworowskie, rzeźby, Wyroby koszykarskie i bambusowe, Majoliki kołomyjską, Mydła zakopańskie i fabryki „Tlen“, Hafty, serdaki futrzane i haftowane, Makaty buczackie i andrychowskie, Kilimy z Glinian, Okna i Zardzia, Sukna krajowe i Sławuckie, Płótna i bieliznę stołową poleca po niskich cenach

Bazar krajowy

krajowego Związku przemysłowego ulica 3-go Maja 5.

Wspierajmy 9594 2 **przemysł krajowy!**

200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbronionego naśladowania naszych

Patentowanych świdrów ekscentrycznych

„system W. H. Mac Garwey“,

które z powodu swoich wyśmienitych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi znajdują się w używaniu, jesteśmy zmuszeni podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż **każdemu**, który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się, umożliwi wyśledzenie

nieuprawnionych wyrabiających lub nieuprawnionych używających

naszych patentowanych świdrów ekscentrycznych, „system W. H. Mac Garwey“ z apłacimy

Premię 200 kor.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, „system W. H. MAC GARWEY“, mogą być używane, które zaopatrzone są naszą firmową marką, lub też marką firmy **Wolski & Odrzywolski**; wszystkie zaś inne są naśladowane, wyrób ich i używanie zatem niedozwolone.

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO dawniej **Bergheim & Mac Garvey.**

„Mercury“

Gazeta Losowań i Handlowa

ADMINISTRACYA:

Kraków, Rynek gł. 5.

Dokładne wykazy ciągnięć losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych, kursa i t. d. 8296 ?

Popularny dział handlowy, giełdowy i informacyjny.

Wychodzi regularnie 2 i 16 każdego miesiąca.

Nowi abonenci otrzymają:

BEZPŁATNIE!

Rocznik finansowy na r. 1902

Przedpłata wynosi: na cały rok 3 k. 60 hal. na pół roku 1 korona 80 hal.

Przyjmuje się także znaczki pocztowe.

Numera okazowe darmo i oplatnie.

Reklamograf światowy

„GLOBUS“

w Pasażu Hausmana, 8950

anonsuje firmy zapomocą obrazków świetlnych (elektrycz).

cena miesięczna 6 złotych.

urządza na wolnem powietrzu codziennie bezpłatne widowiska od 6 1/2 do 8 1/2 wieczorem — co 15 dni nowa serya obrazów (widoków), bliższych informacji udziela p. Tomaszik handel dzielami sztuki i starożytn. w Pasażu Hausmana 1. 9 — lub biuro przy ul. Hofmanna Opata 1. 30.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 20 grudnia 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Órólny dług państwa.

	placę tygodnia	
Renta papierowa	99.15	99.36
Renta srebrna	99.06	99.26
Losy z roku 1880 po 250 zł. mk. 4%	190.—	192.—
Losy z roku 1880 po 500 zł. wa. 5%	141.60	142.60
Losy z roku 1880 po 100 zł. 5%	171.70	172.70
Losy z roku 1880 po 100 zł.	217.—	221.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	118.75	118.95
Renta wolna od pod. 4% na 200 kor.	95.95	96.15
Renta lowest austr. 4 1/2% na 200 kor.	85.—	85.20

Obligacje kolejowe.

Kol. Arocy. Albrechta na 100 zł. 4%	96.45	97.45
Kol. Cesarzowej Elżbiety w walucie wolnej od podatku na 100 zł. 4%	116.25	117.25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 4 1/2%	120.4	121.40
Kol. Arocy. Kadolfa w wal. kor. wolna od podatku na 200 kor. 4%	96.45	97.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	82.80	82.80

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Aro. Albrechta na 200 zł. 5%	—	—
na 200 zł. 5%	—	—
Kol. Karola Ludwika na 200 kor. 4%	94.80	95.30
Kol. Karola Ludwika na 200, 100 zł.	96.45	97.45
w walucie austr. z r. 1894 na 200 kor. 3 pr.	96.10	97.10

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	118.70	118.90
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	94.15	94.35
Pol. kol. z 1889 r. 4 1/2% na 100 zł.	121.50	122.49
Węg. obl. regul. Cisy na 100 zł. 4 pr.	148.—	149.—
Węg. obl. promijowa na 100 zł.	177.50	178.50
Węg. obl. na 50 zł.	177.50	178.50

Amort publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Banknoty z r. 1898 los 200 kor. 4%	93.20	94.20
Banknoty austr. obl. propinajna los. na 200 kor. 5%	101.60	102.60
Gal. obl. propin. z r. 1898 na 200 kor. 4%	92.10	93.10
Gal. obl. propin. z r. 1898 na 200 kor. 4%	96.—	97.—
Pol. obl. propin. z r. 1898 na 200 kor. 4%	124.—	—
Pol. obl. propin. z r. 1898 na 200 kor. 4%	87.50	88.—
Pol. obl. propin. z r. 1898 na 200 kor. 4%	97.50	—
Pol. obl. propin. z r. 1898 na 200 kor. 4%	97.50	98.—

Liasty zastawne. Oblig. hipot.

Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	94.40	95.60
Banknoty austr. obl. kred. ziem. los. 5%	103.—	104.—
Gal. obl. kred. ziem. los. 4%	93.—	94.—
Gal. obl. kred. ziem. los. 5%	109.50	110.—
Gal. obl. kred. ziem. los. 4 1/2%	97.25	98.25
Gal. obl. kred. ziem. los. 4%	89.75	90.60
Gal. obl. kred. ziem. los. 4 1/2%	91.70	92.10
Gal. obl. kred. ziem. los. 4 1/2%	93.30	94.30
Gal. obl. kred. ziem. los. 4 1/2%	94.—	94.50
Gal. obl. kred. ziem. los. 4 1/2%	94.—	94.50

Banki krajowe

Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50
Bank Austro-Węg. 4 1/2% 51 1/2 lat.	99.—	99.50

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—
Kol. Lwów-Czern. 10% z r. 1894 na 300 zł.	97.10	98.—

Różne losy

Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50
Austr. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	255.—	256.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—
Węg. obl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	395.—	400.—

Akcyje banków (na statku).

Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50
Bank Austro-Węg. 10% z r. 1894 na 300 zł.	261.—	261.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych

Gal. karp. naft. tow. 500 kor.	855.—	855.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 at.	386.—	—
Praskiego Tow. soli n. pr. 200	1285.—	—
Sobolnits 500 kor.	1260.—	1270.—
Turackie wars. tytoniow. 200 at. soc. at.	285.50	—
Trifell tow. kop. węgla 70 at.	412.—	420.—

W alu ty.

Banknot austr. 8 guld. złota moneta.	11.24	11.36
20-frankówka	29.06	10.07
20-markówka	23.44	23.62
Rosyjski półimperyj	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	117.24	117.85
Włoskie banknoty na 100 (lg)	58.65	58.85
Ruble	25.2	25.4
Souvereny	23.90	24.06

Berlin, dnia 20 grudnia

Poln. listy zastawne 4 proc. Serya C—II	101.90	—
8 1/2 proc.	97.70	—
8 proc. Serya A.	88.68	—
Poln. listy rentowe 4 proc.	102.80	—
8 1/2 proc.	97.60	—
Poln. obligacje prow. 8 1/2 proc.	97.75	—
Ruble (100)	25.10	—
Austr. banknoty (100)	85.60	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	97.90	—

Petersburg, dnia 20 grudnia:

Rosyjska pożyczka prow. z r. 1894	•	844.—
z r. 1896	•	845.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	•	95.50
rosyjskie	•	95.75
kiłowskie 4 pr.	•	91.90
wileńskie	•	91.50
•	•	91.50
•	•	91.75
•	•	91.75
•	•	92.75
•	•	92.75